

Kwiatkowska, Danuta

Nasza szkoła

Przegląd Pruszkowski nr 1, 223-224

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NASZA SZKOŁA

Gdy odwiedzam Liceum Ogólnokształcące im. T.Zana po 20-letniej tam nieobecności, wzruszenie tamuje mi oddech. Wchodzę na teren szkoły, a wspomnienia napływają do mnie z każdego zakątka.

Jest maj, jak przed laty, miesiąc matur... To już tyle lat, które teraz wydają się śmieszne, tyle było przyjaźni i radości, wspaniałych lekcji z równie wspaniałymi profesorami: p.p. M. Anterszlak, B. Zielińskim, St. Niklewską, B. Baciową.

To wszystko minęło, ale nie zginęło, bo trwa w nas. Tak więc, kiedy przekraczałam próg mojej szkoły, czułam się jak człowiek, który powraca do miejsc sobie najdroższych, jednocześnie pełen niepokoju. I oto jakie zanotowałam spostrzeżenia.

Dzięki uprzejmości dyrektora szkoły, mgr Marii Wójcik, która objęła to stanowisko w 1972 r. i jednocześnie wykłada geografii Polski, zajrzałam do wszystkich kątów starej „budy”.

O aspiracjach zespołu szkoły świadczy utrzymanie dobrej pozycji szkoły w nauczaniu przedmiotów humanistycznych. Można tu powiedzieć o kontynuowaniu świetnych tradycji szkoły z okresu międzywojennego, jak i powojennego, kiedy wykładała pani prof. St. Ostrowska a Liceum im. T.Zana było wysoko notowane wśród szkół stołecznych i województwa warszawskiego. Ilustruje to także stała obecność zaniaków na olimpiadach:

- języka polskiego w 1975 r. (II etap - K. Wojtaniec)
- języka rosyjskiego w 1976 r. (II etap - M.Osiadacz)

Nie brak też reprezentantów szkoły w imprezach sportowych, a szczególnie w koszykówce dziewcząt:

- w 1970 II miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów,
- w 1971 VI miejsce na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży,
- w 1977 III miejsce w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży,
- w 1978 w XI WOM koszykarki „Zana” zdobyły złoty medal, co było ukoronowaniem pracy zawodniczek i trenerów (obecnie nauczycielka wf mgr E. Wójt i jej mąż trener mgr Z. Wójt).

Nie można pominąć też faktu, że szereg sławnego w Polsce Harcerskiego Klubu Krótkofalowców „Pozyton” w Pruszkowie zasilają harcerze z L.O. im. T.Zana, m.in. S.Bojko, B. Buśka, M. Sobieska, T. Niedbała, M. Retkowski, którzy przyczynili się do tego, że klub zajął IX miejsce w ogólnopolskich zawodach p.n. „Maraton Warszawski”. Organizowane są liczne konkursy międzyszkolne: historyczny, z inicjatywy nauczycieli historii p. I.Horban „Kobieta Polska”, „Walka Polaków o wyzwolenie w latach

1795-1918”, „Zdobycze kultury antycznej”. Konkurs wiedzy o Kraju Rad - nauczycielka jęz. rosyjskiego p. mgr Jadwiga Widurska.

Wśród inicjatyw szkoły godną pochwały jest także ta, która pozwoliła przybliżyć postać patrona szkoły Tomasza Zana, poety i patrioty, przyjaciela A Mickiewicza. Chodzi oczywiście o kącik patrona, gdzie gromadzone są dokumenty, reprodukcje i fotokopie.

Z inicjatywy dyrektora szkoły wmurowano tablicę pamiątkową ku czci absolwentów szkoły, którzy zginęli w walce z okupantem:

B.Ostrowski, F. Będkowski, R.Chojnacki, A.Jarząbek, N.Juchtman, E.Lisowski, J. Wysocki.

Tak więc nasza szkoła przeżyła nie tylko beztrudne lata nauki w pokoju, ale i tragiczny mrok wojennej zawieruchy i wyszła z niej zwycięsko.

Kiedy rozmawiam o tym wszystkim z dyr. M. Wójcik, odczuwam, że nie występuje ona z pozycji osoby urzędowej, z racji zajmowanego stanowiska, ale jako jeden z członków grona nauczycielskiego.

I na zakończenie pewna uwaga. Posłużę się znanym truizmem, że jednym z impulsów do ambitnych poczynań jest rywalizacja. Tak też się dzieje w przypadku dwóch pruszkowskich liceów. A wiadomo, że w rywalizacji zdarzają się i zgrzyty. Miejmy jednak nadzieję, że walka o prymat będzie odbywała się, tak jak dotąd „fair play”, z korzyścią dla uczniów obu szkół, z korzyścią dla poziomu nauczania, a nie dla suchej statystyki. I tą nutką optymizmu pragnę zakończyć optymistyczny przecież wywód o naszej szkole.



Rok 1978. Magda Magierowska przyjmuje przysięgę na sztandar